

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-Ś., ulica Elektoralna (Kurfürstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:
11.10 mk. na ówczesny rok bez odnośnienia.
12.00 z odnośnieniem do domu
8.70 na miesiąc bez odnośnienia
4.00 na miesiąc z odnośnieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
REKLAMY: 2.25 mk. za wiersz petytowy.
OGŁOSZENIA:
75 tonów za wiersz petytowy.

Z Górnego Śląska.

Bytom nie otrzyma straży obywatelskiej.

Bytom, 2. września. Jak słychać, magistrat odstąpił od postanowienia utworzenia straży obywatelskiej. Powodem tego jest okoliczność, że Międzysojusznicza Komisja nie zgodziła się na projekt przejęcia utrzymania straży obywatelskich na powszechny etat krajowy.

Katowice zapłaci 8 milionów marek odszkodowania.

Katowice, 2. września. Na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej poruszono między innymi krwawe wypadki z drugiej połowy ubiegłego miesiąca. Magistrat oświadczył przy tej sposobności, iż dotąd zgłoszono żądań wynagrodzenia szkody w wysokości 8 milionów marek, które miasto zapłacić musi. Temsamem pogorszył się stan finansowy miasta, temwięcej, że musi płacić wsparcia tym wszystkim podczas zaburzeń okaleczonym, którzy udowodnili, że nie brali czynnego udziału w krwawych demonstracjach.

Nadzwyczajny sąd w Opolu.

Opole, 2. września. Koalicyjny sąd nadzwyczajny wydał rozporządzenie o jego właściwości. Według tegoż rozporządzenia podlegać będą nadzwyczajnemu sądowi wszystkie sprawy dotyczące: 1) spraw paszportowych, 2) regulowania posiadania broni i amunicji, 3) podziału węgla, 4) publicznych demonstracji, 5) przestępstw prasowych i 6) wszystkie zbrodnie i przestępstwa wywołane walką narodowościową, o ile zagrażają mogą publiczności porządkowi lub też głosowaniu. W każdym poszczególnym wypadku nastąpi wdrożenie postępowania na podstawie rozstrzygnięcia wyższego prokuratora rządowego. W ostatnim czasie zasądził nadzwyczajny sąd różne osoby na wzięcie za naruszenie przepisów paszportowych i za zajęcia przy kontroli paszportów.

Niemiecki kanclerz Rzeszy a Górny Śląsk.

Berlin, 2. września. Po wczorajszym posiedzeniu wydziału Rzeszy dla spraw zagranicznych, kanclerz Fehrenbach zaprosił do siebie na naradę tych posłów, którzy są obeznani z stosunkami na Górnym Śląsku. Dnia poprzedniego odbyły się narady w tej samej sprawie z mężami zaufania wszystkich niemieckich partii na Górnym Śląsku. W naradach brał także udział książę Hatzfeld, pełnomocnik niemiecki przy Międzysojuszniczej Komisji w Opolu.

Wojna o niepodległość.

Położenie bojowe.

Odzyskanie Suwałk. — Dalszy odwrót Budjennego.

Warszawa, 3. września. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 2-go września 1920: Dnia 1. b. m. wojska nasze, witane entuzjastycznie przez ludność miejscową, wkroczyły do Suwałk. Na linii Sokółka—Bżeść Litewski i dalej wzdłuż Bugu spokój.

Budienny po klęsce poniesionej w walkach pod Zamościem i Wolicą Sniatyczną, chroniąc pozostałe oddziały od ostatecznego rozbicia, przeprowadza intensywny odwrót w kierunku północno-wschodnim. Z uznaniem podkreślić należy świetne współdziałanie eskadry lotniczej frontu południowego, która w znacznym stopniu przyczyniła się do pomyślnego rozwoju naszej kontrakcji i obecnie w pościgu za nieprzyjacielem oddaje ogromne usługi.

Na południowym odcinku nieprzyjacieli parokrotnie atakował Busk. Ataki odparto. Wzdłuż Gniłej Lipy i Dniestru walki o charakterze lokalnym.

Bankructwo bolszewickiej ofensywy.

Wiedeń, 2. września. »Neue Freie Presse« donosi z Warszawy: Czerwona armia czyniła zabiegł wywołania ofensywy. Zamiany te nie powio-

dły się wcale. Rosyjskie ataki odparto krwawo w odcinku Brześcia Litewskiego i w odcinku Białego-stoku.

40 tysięcy bolszewików w pułapce.

Elk, 2. września. Nie jest wykluczonem, że pod Elkiem przekroczą dalsze oddziały bolszewickie granicę niemiecką. W odcinku Suwałk okrażono 40 tysięcy bolszewików. Jeżeli im się uda przebiec na wschód, natenczas liczyć trzeba się z ich przełściem przez granicę niemiecką.

Z Polski.

Rząd bolszewicki zgadza się na przeniesienie rokowań do Rygi.

Warszawa, 3. września. (Pat.) Wczoraj nad ranem nadeszła urzędowa depesza z Moskwy, że rządy sowieckie Rosji i Ukrainy wobec uzyskania zgody rządu litewskiego, zgadzają się na Rygę jako miejsce dalszych rokowań z Polską pod warunkiem zagwarantowania nietykalności delegacji oraz personelu pomocniczego.

Rokowania w Mińsku.

Warszawa, 2. września. »Kurier Polskie« donosi, że pozostała część delegacji polskiej w Mińsku obecnie prowadzi rokowania o wymianę zakładników i jeńców.

Pożyczka dla Polski.

Paryż, 2. września. Jak słychać, uchwaliła Rada aliantów udzielenie pożyczki dla Polski w wysokości 134 miliarda franków.

Ameryka zadowolona z odpowiedzi polskiej.

Waszyngton, 2. września. Sekretarz stanu Colby oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych uważa odpowiedź rządu polskiego jako zupełnie zadowalającą.

Belgijscy katolicy za pomocą dla Polski.

Bruksela, 2. września. Związek katolickich stowarzyszeń i chrześcijańskich robotników wystąpił z odezwą, w której wzywa wszystkich Belgijczyków do wspólnomyślnego poparcia dzieła dobroczynności i pomocy dla Polski. Równocześnie zwraca się Związek przeciwko wszystkiemu zarządzeniom belgijskich władz publicznych, które starają się odwiekać lub uniemożliwiać polskie zwycięstwa, wbrew woli wielkiej przewagi ludności belgijskiej.

Z zagranicy.

Krwawe demonstracje w Niemczech.

Berlin, 2. września. Wczoraj przyszło w Frankfurcie nad Menem i Augsburgu do krwawych demonstracji. W jednym i drugim mieście podążyły tłumy przed ratusz, gdzie ich przyjął »zycherka« strzelanina. W Frankfurcie zastrzelono dwie a zraniono kilkanaście osób; z Augsburgu donoszą o dwóch rannych.

Nota litewska.

Kowno, 3. września. Litewski minister spraw zagranicznych wystosował notę do rządów koalicyjnych, Ligi Narodów, Watykanu i wszystkich poselstw w Kownie, żądając wycofania wojsk polskich z terytoriów litewskich, inaczej będzie musiała Litwa wystąpić zbrojnie przeciw Polsce.

Wrangel donosi o nowym zwycięstwie.

Kopenhaga, 2. września. Tutejsze antybolszewickie poselstwo otrzymało od generała Wrangla następujący telegram z dnia 31. sierpnia. Na froncie kubańskim zajęliśmy cały półwysp Tamen. Pod Olgińskiem pobiliśmy jedną czerwoną dywizję i wzięliśmy trzy tysiące jeńców. Operacje rozwijają się pomyślnie. Generał Kutepow operujący na północ od Taurysu przeszedł do ofensywy. Oblegamy Odesę.

O prawy brzeg Wisły.

Konferencja paryska, oddając cały zachodniopruski teren plebiscytowy Niemcom, zrobiła jedyny wyjątek dla wąskiego pasu na prawym brzegu Wisły, który zresztą musiał przypaść Polsce w myśl postanowień traktatu wersalskiego. Nowa granica idzie zatem od punktu, gdzie się Wisła rozdziela wzdłuż prawego brzegu w odległości 50 do 1000 metrów stosownie do konfiguracji terenu. Tylko na przeciwko Uniewa odsuwa się o półtora kilometra od brzegu obejmując miejscowości Kleinfelde, Kremersdorf, Neu-Lubenau, Johannsburg i Aussendeich. Na wysokości Kwidzyna przyznano Polsce port w Kurzym Braku, podczas gdy ta miejscowość pozostaje przy Niemczech. Dalej ku południowi wyznaczy granicę specjalna komisja.

Nowa granica ma dla Polski to głównie znaczenie, że zapewnia jej bezsporne i wyłączne panowanie nad obu brzegami Wisły. Polsce zatem przypadły olbrzymie groble, usypane na prawym brzegu, dla ubezpieczenia przyległych równin przed powodzią i dzięki temu będziemy mogli swobodnie i samodzielnie regulować żeglugę na głównej naszej arterii komunikacyjnej. Wprawdzie wieńczeniem opanowania Wisły byłoby dopiero przyłączenie bezwarunkowe Gdańska; ale należy mieć nadzieję, że pod tym względem koalicja zachodnia nie będzie stawiała zbyt wielkich przeszkód, gdyż ostatnie wypadki wykazały ponad wszelką wątpliwość, że obecne stosunki wolnego miasta nie dadzą się pogodzić z jego stosunkiem do Polski. Jeżeli traktat wersalski ma być istotnie wykonany, Gdańsk w tej czy innej formie powinien wejść w skład państwa polskiego.

Przyznanie Polsce wąskiego pasa na prawym brzegu Wisły nie daje nam strategicznego bezpieczeństwa, które uzyskalibyśmy dopiero wówczas, gdyby kolej Malborg Kwidzyn została nam oddana. Z drugiej strony odcięcie od Wisły jej naturalnego »Hinterlandu« odbije się ujemnie pod względem ekonomicznym na powiatach nadwiślańskich, które pozostały w państwie niemieckim. Zwłaszcza egzystencja Kwidzyna, pozbawionego wylotu do Wisły, będzie poważnie zagrożona. Wogóle takie załatwienie sprawy wywoła w przyszłości mnóstwo kłopotliwych komplikacji, będących nieuniknionym następstwem sztucznego rozgraniczenia. W każdym razie możemy odciąć przynajmniej spokojnie gospodarować na Wiśle i trzymamy mocno wszystkie przeprawy przez tę rzekę. Ważne jest zwłaszcza nieograniczone posiadanie mostu wiślanego w Opaleniu (Münsterwalde), którego wylot wschodni należał dotychczas do Niemców.

Z kraju mazurskiego przyznano Polsce aż trzy gminy powiatu Ostrowskiego na południe od Dąbrowna (Silgenburga), w których większość ludności głosowała za Polską!

Wiadomości polityczne.

Polska. (120 tysięcy jeńców.) Z Warszawy donosi jedno z pism berlińskich: Liczba wziętych do niewoli bolszewików podniosła się do 120 tysięcy. Liczą się z tem, że jeszcze około 30 tysięcy bolszewików, rozproszonych w różnych stronach, ukrywa się na terenie polskim. Według zeznań jeńców bolszewickich zastrzelono generałów Brusilowa i Klembowskiego za to, że oni to rzekomo spowodowali ostatnią wielką klęskę armii bolszewickiej.

— (Posiedzenie komisji wojskowej.) Dnia 1. b. m. odbyło się posiedzenie komisji wojskowej, na którym po zbadaniu prac komisji kontrolującej, szef sztabu generalnego generał Rozwadowski złożył sprawozdanie z przebiegu operacji pod Warszawą i o stanie obecnego położenia na froncie. Ze sprawozdania tego wynika, że naczelné dowództwo

panuje zupełnie nad położeniem, nie wyłączając odzinka we Wschodniej Małopolsce. Przyjęto ponadto wniosek posła Załuski, aby po porozumieniu się z rządem zwołać posiedzenie sejmowej komisji wojskowej w przyszłym tygodniu dla przedyskutowania doświadczeń dotychczasowych operacji i przedstawienia wyników z nich wniosków.

— (Odznaczenie marynarzy polskich.) Dnia 1. b. m. o godzinie 10 rano generał Józef Haller, szef sztabu generalnego generał Rozwadowski i admirał Porębski zwiedzili statki floty wiślanej, przyczem rozdano order „Virtuti Militari” piętej klasy za bohaterską obronę brzegu Wisły przed armią bolszewicką, w szczególności koło Pińska.

— (Okrucieństwa bolszewickie.) Do Londynu nadeszła wiadomość, że generał de Viart, naczelnik angielskiej misji wojskowej w Warszawie, zwiedził Chorzele na granicy Prus Wschodnich w 12 godzin po opuszczeniu przez bolszewików. Generał podaje, że widział tam 17 trupów żołnierzy polskich, zamordowanych w nieludzki sposób przez bolszewików. Wszystkie ciała były strasznie pokaleczone i zepszczone, a kilku żołnierzy miało oczy wyłute bagnami. Naoczni świadkowie stwierdzili, że żołnierze ci byli ranni, bolszewicy zaś ich dobili.

— (Książd-bohater.) Podczas bitwy pod Brodnicą, zakończonej porażką nieprzyjaciela i całkowitem zwycięstwem oddziałów grupy pułkownika Aleksandrowicza, dziekan okręgu generalnego, ks. Różycki, idąc razem z dowódcą grupy w pierwszej linii bojowej 50 metrów przed atakującym oddziałem, wpadł w naszych żołnierzy wiarę w zwycięstwo, utrwalał ich męstwo i silną wolę. — Dowódca okręgu generalnego Pomorza, generał-porucznik Symon, ogłasza publicznie podziękowanie dla ks. Różyckiego, w którym czytamy: „Wyrażam ks. dziekanowi Różyckiemu moje uznanie i podziękowanie za tak wybitnie dowiedzioną odwagę i miłość dla Ojczyzny, a czyn tego kapłana, patrioty narówni z czynem ks. Skorupki niech przejdzie do potomności.”

— (Uroczystość z powodu zjednoczenia z Polską.) W Łapsach, na Spiszu odbyła się uroczystość z powodu zjednoczenia z Polską. Po nabożeństwie odbyło się zgromadzenie, w którym wzięły udział kilkudziesięcni rzesze ludności wiejskiej. Nastrój był bardzo poważny. Wygłoszono szereg przemówień na cześć Rzeczypospolitej. Naczelnika państwa i wojska.

Niemcy. (Polska zażąda upokorzenia.) Jak z dobrze poinformowanego źródła donoszą, przypuszcza się z całą pewnością w berlińskich kołach urzędowych, że także rząd polski zażąda od Niemiec upokorzenia za zniszczenie polskiego konsulatów we Wrocławiu. Odnosna nota rządu polskiego dotąd do Berlina nie nadeszła.

— (Napad na Polaków w Dellwig.) „Wiarus Polski” pisze: Jak się dowiadujemy, usiłovali Niemcy w niedzielną rozbić zebranie polskie Górnoślązaków w Dellwig. Polacy jednak, zawczasu ostrzeżeni, opuścili lokal, który następnie został obstawiony przez Niemców. Ci spostrzegając, że nie mają się nad kim znęcać, wtargnęli do sali i zdemolowali szafy itd. polskich towarzyszy. Szkoda wyrządzona wynosi około 40 tysięcy marek. — Nowy to dowód szowinizmu niemieckiego!

— (Kiepski stan finansowy Niemiec.) Gazety niemieckie donoszą zgodnie, że nie

można zaprzeczyć kiepskiemu stanowi finansowemu Niemiec. Również nie można zaprzeczyć faktowi, iż długi Rzeszy wzrastają stale. Kroki poczynione ze strony rządu dla usunięcia kłopotów finansowych, były daremne. Obecnie ministerstwo Rzeszy dla spraw finansowych krząta się około wypracowania projektu pożyczki przymusowej. Czy nowa pożyczka usunie braki pieniężne, należy wątpić.

— (Oświadczenia ministra spraw zagranicznych.) W ubiegłą środę zebrał się w Berlinie na posiedzenie wydział Rzeszy dla spraw zagranicznych, aby omówić wszystkie sprawy bieżące. Pierwszym mówcą programowym był niemiecki minister spraw zagranicznych, dr. Simons, który rozwoził się nad polityką Rzeszy niemieckiej, wewnętrzną i zewnętrzną. Rozpoczął na niemieckiej polityce neutralności, a zakończył wywody swoje szczegółami o wielkim międzynarodowym programie finansowym. Pod tytułem „polityka neutralności” rozbił minister stosunek Niemiec do rządu sowieckiego. Zaznaczył, że rząd niemiecki nie mógł łączyć się z bolszewikami przeciwko mocarstwom zachodnim, a z drugiej zaś strony nie mógł dążyć do zawarcia sojuszu z mocarstwami zachodnimi przeciwko bolszewikom. Jedną i drugą byłoby zgubą dla Rzeszy niemieckiej. Zdaniem ministra podstawą dla niemieckiej polityki w sprawach wschodnich jest dążenie do zawarcia przyjaznych stosunków z Rosją. Odnosne kroki już poczyniono, wyniku należy oczekiwać.

W dalszym ciągu poruszył minister stosunek do Polski. W Moskwie — mówił minister — podniesiono przeciwko nam zarzut, jakobyśmy zawarli tajną umowę z Polską. W tem niema ani słówka prawdy. Z Polską prowadziliśmy tylko publiczne układy, bez jakiegobądź rezultatu. W niemiecko-polskim stosunku nagromadziło się wiele materiału wybuchowego. O ile układy z rządem polskim nie przyniosą konkretnych wyników, zdarzyć się może, że kocięł niemieckiej opinii publicznej przekipi. We Wrocławiu już się to stało. Do tych słów nawiązał minister dłuższe poufne uwagi w sprawie wrocławskich wypadków i w sprawie noty rządu francuskiego.

Bezpośrednio potem rozwiódł się minister o sprawie górnośląskiej. Nasamprzód sprostował błędne tłumaczenia swojego wywiadu zaznaczając, że w rozmowie z zastępcami prasy zagranicznej nie wspominał o projektach własnych, lecz jedynie o projektach trzecich osób, które się do niego zbliżyły. Moim zdaniem — mówił minister — uwzględniono już życzenia górnośląskiej ludności w dziedzinie administracji, aby jej zabezpieczyć w pewnych sprawach samodzielną reprezentację. Oczywiście wszystko to stanie się w ramach Rzeszy niemieckiej a przedewszystkiem z uwzględnieniem interesów pruskich. Na koniec wspominał minister o przyszłej konferencji w Genewie oraz o finansowej konferencji w Brukseli i o wielkim międzynarodowym programie finansowym.

Litwa. (Litwini zajęli Suwalszczyznę przyznając Polsce.) W Warszawie otrzymano wiadomość, iż Litwini zajęli całą południową część Suwalszczyzny, przyznając przez ententę Polsce. Jak słysząc, rząd polski domagać się będzie od Litwinów opuszczenia tych terytoriów, pozostawiając oczywiście Naczelnemu Dowództwu wolną rękę w razie niewy-

pełnienia naszych słusznych żądań. Z drugiej strony stają się widoczne pewne objawy, iż Litwini zniechęceni zaborczością i systemem politycznym bolszewików coraz zyczliwiej są usposobieni dla myśli zbliżenia się do Polski.

Wiadomościom o litewskiej okupacji południowej Suwalszczyzny zaprzecza litewskie biuro telegraficzne donosząc, że nie Litwini, lecz Polacy nie respektują linii demarkacyjnej. Mianowicie oddziały polskie zajęły Augustowo, a kilka dni po stoczonym walce z oddziałami litewskimi także Suwałki. Wobec tego rząd litewski zwrócił się do polskiej delegacji wojskowej z żądaniem, aby opuściła obszary litewskie, gdyż dalsza jej obecność nie odpowiada przewidzianemu celowi. Wskutek takiego stanowiska rządu litewskiego wróciła delegacja polska do Warszawy, zaś rząd litewski odstąpił od wysłania litewskiej delegacji do Polski. — O ile te wiadomości są prawdziwe, nie zdołaliśmy stwierdzić.

— (Nowe starcia litewsko-polskie.) Litewski komunikat sztabu generalnego donosi: Na południu stoczyły walkę maryampolskie oddziały z oddziałami polskimi, lecz musiały się wycofać z powodu przewagi przeciwnika. Po obu stronach byli zabici i ranni.

Ukraina. (Polska poprze niezależność Ukrainy.) Ukraińskie biuro prasowe podaje: Z miarodajnej strony polskiej donoszą, że wytyczne polityki polskiej w sprawie Ukrainy będą takie same, jak w deklaracji rządu polskiego i Naczelnika państwa przy sposobności uznania rządu ukraińskiego. Według tej deklaracji Polska poprze całą swoją siłą niezależność Ukrainy i jej prawo samostanowienia o sobie.

— (Petlura wysyła delegację do Londynu.) Rząd ukraińskiej republiki atamana Petlury zamierza wysłać do Londynu specjalną delegację, celem wejścia w porozumienie z Labour Party (partią robotniczą). Zadaniem tej delegacji będzie zaprzestanie przeciwko polityce Kamieniewa i Krasnina i domaganie się uznania niepodległości Ukrainy.

Rosja. (Cziczeryn zapowiada nową ofensywę.) Z Moskwy donoszą: Cziczeryn wystosował do rosyjskich pełnomocników w Londynie następujący telegram: Fantastyczna (?) opowieść prasy zagranicznej o nieszczęściu, jakie spotkało armię czerwoną, nie zasługuje na wiarę (?). Nieprzyjacielski atak frontowy zmusił armię sowiecką do odwrotu. W czasie odwrotu były nieuniknione pewne straty, ale nie były one większe, niż się to w takich razach dzieje. Obecnie armia czerwona przegrupowuje się. Nie straciła ona na bityści. O ile pokój nie dojdzie do skutku, armia czerwona rozpocznie nową ofensywę.

— (Koncentracja wojsk bolszewickich.) Sprawozdawca „Morningpost” donosi z Rotterdamu, że Rosjanie koncentrują się między Dźwińskiem a Pskowem, jak również naprzeciw Brześcia. Z drugiej strony przygotowali dawną obronną linię niemiecką na wysokości Białegostoku.

— (Zmiana stosunku Anglii do sowiektów.) Dzienniki paryskie donoszą z Konstantynopola: Zdaniem Struvego, ministra spraw zagranicznych rządu południowo-rosyjskiego, uznanie Wrangla przez Francję jest początkiem nieuniknionej zmiany stanowiska i innych sojuszników. Bez wątpienia także i polityka Anglii w sprawie rokowań z sowiektami ulegnie zmianie.

F. CHAMPOL.

SIOSTRA ALEKSANDRA.

TLÓMACZYŁA ZA POZWOLENIEM AUTORA
ST. ZAKRZEWSKA.

1) (Ciąg dalszy)

— Czy żądała tego?

— Och! ona niczego nie żąda, o nic nie prosi. Ona pewnie i tego nie wie, że można cegokolwiek żądać. Wśród ludzi jest najzupełniej opuszczona. Raz tylko zaczęła mamę, zapytując, gdzieby można zarobić szyciem lub malowaniem. Wszystkie te młode, niedoświadczone panie myślą, że można się utrzymać tego rodzaju pracą. A wreszcie... nie umieją też nic innego.

Siostra Aleksandra podchwyciła wyraz „młode panie”, i zaraz też zrozumiała, że chodzi tutaj o biedaków, wstydzących się swojej nędzy.

— A więc to młode małżeństwo? — zapytała, chcąc dokładniej zbadać położenie. — Jak się nazywają?

— Państwo Quantin. Tak przynajmniej każą się nazywać.

Siostra Aleksandra nie badała dłużej, lecz wychodząc od pani Henry, przeszła przez sieni i odważnie zastukała do drzwi.

Wśród czterdziestoletniej pracy nie upłynął nieomal jeden dzień, któryby siostrze Aleksandrze nie przyniósł niespodzianki — to też nie dziwiła się niczemu.

A jednak nie umiała opanować małego odruchu zdziwienia, kiedy po zastukaniu usłyszała nieśmiało, wystraszone „kto tam” i odpowiadając śmiało: „to ja siostra Aleksandra”, weszła do pani Quantin.

Mieszkanko było wiernym odbiciem dwóch poprze-

dnich: Brechetów i pani Henry; pokój o dwóch oknach i mały alkierzyk, z tą różnicą, że jeśli pierwsze robiło wrażenie cygańskiej budy, drugiej smętnej, lecz starannie ukrytej nędzy, to tutaj odbierało się wrażenie czegoś zupełnie niepochwytanego.

Pospolite, robotnicze mieszkanie wyglądało mniej więcej jak szopa, w której poskładano najrozmaitsze sprzęty wyratowane z rozbicia okrętowego.

Ogromne zwierciadło w aksamitnych ramach, za wysokie, aby mogło wisieć prostopadle, postawiono w poprzek ściany, którą pokrywało nieomal całą. Proste, kuchenne krzesła przegładają się w niem, jakby zdziwione. Atlasowe pokrycia, bogato haftowane, porzucone niedbale na najzwyczajniejszym żelaznym łóżku. Na skromnym stole leżały nuty i stosy książek, wypełniające kiedyś piękną bibliotekę. Na ścianie o rozwieszane portrety rodzinne, innego pokroju, jak podobizna pani Henry, lecz obdarte z ram, patrzyły z przynębieniem na otaczającą ich nędzę. Taki sam wyraz przynębienia malował się na młodym obliczu, zwróconem ku siostrze Aleksandrze. Pani Quantin posiadała niezwykle urodę brunetki o niebieskich oczach, pełnych wdzięku, słodczy i łagodności, których nawet cierpienia moralne ani fizyczne nie zdołały przygasić.

Szeroki szlafroczek z niebieskiego batystu, ubrany pięknymi koronkami — pozostałość z rozbicia — pokrywał postać młodej kobiety.

Poruszyła się z trudnością i zdawało się, że brak jej dostatecznych sił, aby przemówić do nieznanym, której wejście widocznie wzbudziło w niej przerażenie.

— Przepraszam panią stokrotnie — odezwała się siostra Aleksandra — że ośmieliłam się wejść...

Sposób wyrażania i głos siostry zupełnie był zmieniony. Nie brzmiała w nim ani stanowcza powaga, jak u Brechetów, ani krzepiąca poufałość zaślusowana u pani Henry.

W miejsce przystępnej, dobrodusznej a litościwej dla wszystkich, wystąpiła inna kobieta, światowo ogładzona, wykwinniejsza w słowach — tak, że młoda kobieta nastawiła uszu, jak gdyby nagle posłyszala dawniej znaną melodię.

— Proszę siostry zająć miejsce — odezwała się cichym, złamanym głosem.

— Obawiałam się, że nadużyłam uprzejmości pani, gdybym od razu nie wyjaśniła sprawy, która mnie tu sprowadziła — przemówiła siostra, uśmiechając się jak zwykle i wszędzie tym uśmiechem duszy zacnej, otwierającym serca. — Mam obecnie zamówienia na hafty i mówiono mi, że znalazłybyśmy u pani dzielną pomocnicę w naszej potrzebie...

Duże, niebieskie oczy pani Quantin zabłyśły na chwilę dziecinną radością, lecz zaraz potem przygasły.

— I ja pragnęłabym z całej duszy, moja siostrze. Obawiam się tylko, że w stanie, w jakim obecnie się znajduję, nie będę mogła ani tak dobrze, ani tak prędko wykonać danego mi zamówienia.

Wywołała sama temat, o który siostrze chodziło. Spostrzegła też na palcu młodej kobiety ślubną obrączkę, jedyny pewnie cenniejszy przedmiot, który jej pozostał.

— Przechodzi pani przykre chwile obecnie — odezwała się znów siostra Aleksandra — tem przykrejsze, że taka młoda mężatka nie posiada jeszcze doświadczenia.

— Tak, siostrze.

— I pewnie się też pani trochę obawia oczekiwanego przejścia...

— Tak, przyznaję. Czuję się bardzo nie dobrze i dlatego też się obawiam...

— Niech się pani nie niepokoi. Wszystkie młode kobiety w podobnym stanie, przechodzą to samo...

— O nie obawiam się o siebie. Myśl śmierci zupełnie mi jest obojętna... (C. d. n.)

— (Przemieszczenie rządu sowieckiego.) Pisma niemieckie podają wiadomość z Helsinguforsu, że wśród wojsk bolszewickich pobitych na froncie polskim szerzą się bunty. Podobno rząd sowiecki przenosi się na front południowy.

Drobne wiadomości polityczne.

— (Z konstytuancy gdańskiej.) Na posiedzeniu konstytuancy gdańskiej dnia 31. sierpnia odbyła się ożywiona dyskusja w sprawie rozbrojenia „zycherki” oraz w sprawie zatrzymania w Gdańsku reemigrantów wracających do Polski.

— (Administracja cywilna w Białymstoku.) W Białymstoku ma być zaprowadzona administracja cywilna. Objęcie stanowiska starosty białostockiego ministerstwo spraw wewnętrznych zaproponowało p. Popielawskiemu, dotychczasowemu staroście w Będzinie.

— (Materiał wojenny dla Polski.) Dnia 31. sierpnia zawinął do portu gdańskiego pancernik amerykański „Pittsburg”. Uzbrojenie jego składa się z 22 armat ciężkiego kalibru i około 900 ludzi załogi.

— (Biskup belgijski w sprawie Polski.) Kardynał Mercier wydał odczyt do katolików belgijskich, w której gorąco przemawia na rzecz Polski.

— (Lloyd George u prezydenta Szwajcarii.) W środę po południu odwiedził Lloyd George prezydenta szwajcarskiej republiki. Mowa o sprawach polityki wewnętrznej i zewnętrznej oraz sprawy finansowe i inne.

— (Włochy nie podejmą stosunków z Rosją.) Socjalistyczny dziennik „Avanti” pisze, że pod wpływem Francji i Anglii odstąpił rząd włoski od zamiaru podjęcia stosunków z Rosją sowiecką.

— (Nowe zwycięstwo Wrangla.) Armie Wrangla odniosły nowe zwycięstwo w okolicy Kubania. Szczegółów brak dotąd.

— (Amerykański fundusz rezerwow.) „Daily Telegraph” omawiając położenie handlowe, zaznacza, że Stany Zjednoczone posiadają obecnie fundusz rezerwowy, wynoszący 2234 milion. dolarów.

Z całego świata.

— (Szczyt kultury.) W Siedlcach i w innych miejscowościach zniszczyli bolszewicy wszystkie akta i księgi hipoteczne, oraz papiery, odnoszące się do własności ziemskich.

— (Ograbienie jeńców.) „Kurier Warszawski” donosi, że do Warszawy przybyła partya żołnierzy, która zdołała się wyrwać z niewoli bolszewickiej. Bolszewicy obrali ich do naga i morzyli głodem. Ocaliła ich od śmierci głodowej ludność miejscowa z okolic Miawy.

— (Dar amerykański dla Polski.) „Gazeta Warszawska” podaje: Zarząd polsko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi morskiej wysłał z Ameryki 10 samochodów osobowych jako dar dla armii polskiej do rozporządzenia naczelnego dowództwa.

— (Milionowa składnica rabusiów hamburskich.) Wyśledzono tu wielką szajkę rabusiów i przechowywaczy rzeczy kradzionych. Pod wodzą niewysledzonego przez niejakiego Schultza dokonywała strajka grabieży na wielką skalę w porcie i na dworcach kolejowych. Banda posiadała w centrum miasta i w porcie składnice wartości około 40 milionów marek.

— (Zgon arcybiskupa paryskiego.) Kardynał-arcybiskup paryski, Amette, zmarł nagle w niedzielę o godz. 3 rano w Antony, gdzie bawił od kilku dni dla wypoczynku.

— (Wynik głosowania górników angielskich.) Wydział wykonawczy ogłasza ostateczny wynik głosowania górników angielskich. Za strejkem oświadczyło się 606 tys. 782, przeciwko strejkowi 238 tys. 865 robotników.

— (Pożar portu w Genui.) Agencja telegraficzna Stefani donosi o olbrzymim pożarze w porcie w Genui. Ogień powstał na jednej łodzi towarowej wskutek eksplozji. Dwadzieścia okrętów towarowych stało się pastwą płomieni. Z ludzi nie poniósł nikt szkody.

— (Darmieźnyarodowy dla jeńców wojennych.) Związek narodów ogłasza, że różne rządy zebrały sumę jednego miliona funtów szterlingów, którą zaofiarowano Nansenowi dla ułatwienia transportu 500 tysięcy jeńców wojennych, obecnie jeszcze trzymany w Niemczech, Rosji, na Sybirze i w Turkestanie.

— (Cholera w Chinach.) Na północ Huanu szerzy się cholera w sposób zastraszający. Również liczne wsie w okolicy Pekinu nawiedzone zostały tem niebezpiecznym chorobą. Z powodu lichych żniw grozi północnym Chinom klęska głodowa.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

Bytom. (Włamanie i kradzież.) Do mieszkania fabrykanta Kapsta włamali się we wtorek 31. sierpnia złodzieje. Zdobyli kilka im wpa-

dła w ręce była bardzo obfita: większa suma pieniędzy, wiele srebra stołowego i nieco z przyodziewu i obuwi. Skradzione rzeczy spakowali opryski do walizy podróżnej i tak uszli z domu przez nikogo nie zatrzymani.

— (Nowinki targowe.) Na ostatnim targu wtorkowym płacono za proszeta od 350 do 500 marek za sztukę. — Owocu i jarzyn zwieziono pod dostatkiem, a ponieważ ludziska mieli dosyć pieniędzy, bo byli po „vorszusie”, więc handel poszedł kwitnąco. — Pewnej handlarce skradł jakiś sprytny rzeźmieszek 2000 marek.

— Jakaś oszukańcza para małżeńska uprawia w Bytomiu i okolicy, a może i w innych miejscowościach dalszych zyskowny proceder. Wiewiedziawszy się, kto się chce żenić, odwiedzają młodych, niedoświadczonych kandydatów ślubnych i ofiarują im swe pośrednictwo w zakupie takich mebli na śnię. Gadają tak gładko i słodko oraz przekonywująco, że ofiary wpadają w sidła. Po wyludzeniu większej kwoty jako zaliczki na zamówione meble, ulatniają się i więcej się nie pokazują. Teraz zgłaszają się oszukani do policji skarżąc się, że padli ofiarą oszukańczej pary. Zaliczki pobierane przez oszustów dosięgają kwot od 500 do 1000 marek.

Bismarkhuta w Bytomskim. (Budowa nowych domów rodzinnych). Jak już swego czasu pisaliśmy, buduje dyrekcja hut Bismarka na swoich terenach kilkanaście domów rodzinnych dla swoich robotników. Dowiadujemy się, że w przyszłym roku powstanie cały nowy kompleks domów robotniczych kosztem 30 milionów marek. Tak więc z końcem następnego roku będzie Bismarkhuta w pomieszkaniach jako tako zapoatrzona. Mimo to zawiadania gminny urząd mieszkaniowy, że małżeństwom, w których mąż nie skończył 22 lat, pomieszkani przydzielać się nie będzie.

Król. Huta. 79 tys. 796 mieszkańców w liczyła Król. Huta z dniem 1. września br. Ludność naszego miasta się z każdym miesiącem pomnaża. W miesiącu sierpniu wynosiła nadwyżka pomiędzy urodzonymi i przyprowadzonymi a zmarłymi i wyprowadzonymi 216 osób. Prawdopodobnie przekroczy huta do końca roku 80-ty tysiąc. — Lombard miejski jest dla ludności pożytecznym urządzeniem społecznym. W miesiącu lipca obdzielono 825 fantów na sumę 56 487 mk., w tym samym miesiącu wykupiono 879 fantów na sumę 46 432 mk. Kto zatem ma w domu jakieś kosztowności, których sprzedać mu żal, a pieniędzy potrzebuje, niesie je do miejskiego zastawu i tak sobie może pomóc bez kłopotu i prośb osób trzecich.

Katowice. (Kto spowodował zaburzenia?) Znany niemiecki dziennikarz Hellmuth von Gerlach pisze w „Welt am Montag”. „Powodem do wyryków w Katowicach, które według równobrzmiących doniesień rozpoczęte zostały przez Niemców, była nadzieja, że za pomocą bolszewickiego pochodu usunięcie załogi koalicyjnej będzie możliwym. Tak donoszą Niemcy, którzy właśnie bawili na Górnym Śląsku.”

— Pojawiają się na mieście pogłoski, że stan oblężenia dla miasta Katowice zostanie z końcem bieżącego tygodnia zniesiony. Czy się te wieści sprawdzą, należy odczekać.

Mysłowice. Prefekt nowej policji myślowickiej Wojtowicz strzelił do radcy miejskiego p. Kamieniora i zranił go poważnie w szyję. Ranny poszedł do lazaretu a naczelnik policji do więzienia katowickiego, z którego atoli jeszcze tej samej nocy uciekł i ślad po nim zaginął. Radca miejski p. Kamienior należy do frakcji polskiej, do jakiego zaś obozu zalicza się Wojtowicz, niewiadomo. W każdym razie od takich naczelników policji, którzy radców miejskich, własnych zwierzchników, za ładaco strzelają, chroń nas Boże.

Gilwice. Dowiadujemy się, że z dniem 1. października zostaną zniesione miejskie urzędy przydziału mięsa i kartofli. Przeszło 40 osób, zajętych w biurach, zostaje rozpuszczonych. Prawdopodobnie zrobi miasto tak, iż wszystkich starszych urzędników, zwłaszcza żonatych pomieszcza w innych urzędach, a młodzi natomiast będą musieli sobie poszukać innego zajęcia. Pod zarządem magistratu pozostaną jeszcze oddziały przydziałowe: maki, mleka, masła i węgla.

— (Zebranie kolejarzy P. Z. Z.) W niedzielę 22. sierpnia odbyło się miesięczne zebranie kolejarzy polskich. Przy obecności wielkiej liczby członków obradowano nad szeregiem ważnych spraw. Ożywiona dyskusja wywołała opis katastrofy wojskowego pociągu francuskiego na dworcu gliwickim. Kolejarze polscy o przybyciu transportu francuskiego nie wiedzieli: nie mogli też przeszkodzić zbrodniemu zamachowi, który spowodował śmierć kilku żołnierzy francuskich. Stwierdzono w dyskusji, że głównym burzycielem przeciw transportom wojska francuskiego był niejaki Mühlme, obcokrajowiec, który choć od dawna nie miał już prawa pełnić służby kolejowej, przecież obchodził wraz z naczelnikiem stacji M., konduktorem O. i innymi hakatystami bez przeszkody dworzec, a nawet posługiwał się telefonem do rozmowy z dwor-

cem Kędzierzyńskim i innymi, namawiając do zatrzymywania transportów francuskich.

Nasi kolejarze są przekonani, że całą akcję przeciw transportom francuskim zorganizowano z góry, używając do tego jako płaszczyka rad robotniczej. Między innymi odbyło się dnia 13. sierpnia w gmachu dyrekcji kolejowej w Katowicach, tajne posiedzenie, na które zaproszono tylko niemieckich członków rad robotniczych i powiadomiono ich o spodziewanych transportach francuskich. Ciekawymi również były słowa wyżej wymienionego Mühlme do naczelnika stacji M.: „Tę bandę (Francuzów) należy wysadzić w powietrze”. Kilka godzin potem najechała maszyna pełną parą na pociąg francuski, znajdujący się na ślepych torach, powodując znaną nam już katastrofę. — W dalszym ciągu zebrania obradowano wśród ogólnego oburzenia na zachowanie się władz kolej. wobec rad załogowych. Wybory odbyte w lipcu dały 287 głosów polskich a 240 niemieckich, co nie podobało się socyalistom niemieckim i postarali się o umiędzielnienie tych wyborów przez władze kolejowe. Przyszło do nowych wyborów dnia 6. sierpnia, które przyniosły Polakom jeszcze większe zwycięstwo, bo blisko 100 głosów więcej.

Żywe skargi wywołały szykany, na jakie w dalszym ciągu są narażeni polscy kolejarze ze strony niemieckich urzędników. Niemiecki mąż zaufania Naumann i jego zastępca Peters głośno wyrażali się, że polskich przywódców należy aresztować i wziąć jako zakładników.

— (Ukarana złodziejka). Przed tutejszą izbą karną stawiała służąca Klara F. z Rudy, oskarżona o popełnienie kradzieży u swej słuźbowdawczyni. Nauczycielce p. M. w Rudzie skradła ubioru i bielizny za przeszło 600 marek. Na drugiej służbie przywłaszczyła sobie srebrny damski zegarek, medalion, 2 pierścienie, bransoletkę i wiele innych kosztowności. Na rozprawie przyznała się do swych uchybień, a ponieważ mocno żałowała, skazano ją tylko na 4 miesiące więzienia.

— Na ostatni targ świni zwieziono 1100 sztuk, z których sprzedano 900. Prosiat starszych dostawali handlarze 400, z tych rozkupiono 300 po cenie do 450 mk. za sztukę, prosiat cyckowych przywieziono 700, a rozsprzedano 600 w cenie od 200 do 350 marek.

Tworóg w Gliwickim. P. K. P. (Sprawiedliwe zadanie Polaków). Otrzymałszy pismo z licznymi podpisami mieszkańców Tworoga, protestujące przeciw temu, że w tamtejszej szkole udziela się nauki języka polskiego dopiero po nauce szkolnej, między godziną 12 a 1, kiedy dzieci są już zmęczone i mają iść na obiad. Rodzice domagają się więc energicznie, by nauki języka polskiego udzielano dzieciom w godzinach szkolnych, tak jak języka niemieckiego.

Syrnia w Raciborskim. (Korespondencja). Ze wszystko zle ma swoje dobre strony, to potwierdza następująca historyjka: Gorszyliśmy się, że w naszej na wskroś polskiej wsi, w której istnieje 7 towarzystw polskich, znalazł się jeden, który przez swe okulary dostrzegł, że tu może założyć „Heimatsreue”. Chodził więc od domu do domu i o dziwo! Znalazł pomiędzy 1500 mieszkańcami 16 „deutschesinnter”. — już „bund gotowy”. Ze tych ludzi można poniekąd śmiało nazwać „bund heimatreue Spitzbuben und Hehler”, to zaraz dowiedź, tylko pozwólcie szanowni czytelnicy, niech wam zakomunikuję, iż nam Polakom owi ludzie mimowoli wystawiają chlubne świadectwo. Rzecz ma się tak: Do bundu należy jedna dosyć zamożna rodzina, która nie może zrozumieć, na co Pan Bóg ustanowił siódme i dziesiąte przykazanie. Wie o tym cała wieś, wiedzą i wróble na dachu (czajki wiedzą najlepiej), iż ta rodzina od wielu lat nocami kupuje pełne fury siana, żyta, kartofli, buraków, kupuje szyny z toru kolejowego i co się tylko da, chyba od miesiaczka jak nie świeci. Lecz miesiaczek w zeszłym tygodniu jakoś wypaplał inspektorowi, że mu ta rodzina nocą pomaga sprzątać pszenice z pola. Przybył więc inspektor z żandarmem i zrekwirował swą pszenicę z powrotem. Nie zdołały uratować honoru złodziejskiego zaofiarowane inspektorowi tysiąc marek „Schweigegeld”, bo inspektor miał inne pojęcie o honorze i nie dał się przekupić. Cóż teraz? Na szczęście przypomniał sobie złodziej (jest on urzędnikiem na kopalni), że jest „heimatsreue”, więc w prośbę żeby mu to inspektor darował, bo, jak się dosłownie wyraził, „die Grosspolen wollen mich vernichten”. Nie jest to chlubne świadectwo dla Polaków, że chcą wytepić złodziei? Tak, tak kochanku, nie chcą Polacy nie mieć wspólnego ze złodziejami; ale nie koniec na tem, bo w waszym bundzie szło trochę za bunt, a będzie to jeszcze bunter jak się wszyscy znajdziecie zamiast na „Forsthaus Felixhöhe” gdzieście zebrania odbywali, za kratami, bo jak się heimatreue za bardzo zbabrzą, to ich też zawrzą.

Mały Grosspole.

Dziewięć w Kozielskim. We wtorek wieczorem zostały Dziewięć obsadzone przez Polaków. Niemcy nie czynili żadnych trudności. — Sołarnię (w pow. raciborskim) wzięto w czwartek 26-go bm. W obu miejscowościach odbyły się zebrania, na których przemawiał p. Józef Zembok a

Dziergowie w celu zorganizowania samoobrony. Przyjęto odpowiednią rezolucję, w której żądano usunięcia »sicherheitswehry«, zaprowadzenie samorządu i władz kierowanych przez Górnoślązaków, natychmiastowego wypłacenia odszkodowania tym, którzy zostali przez opryszków niemieckich obrabowani i poszkodowani, wydalenia wszystkich tych, którzy w ciągu dwóch lat tu na Górny Śląsk przybyli. Ludność zachowuje się w obu wioskach spokojnie.

Wrocław. Z powodu zburzenia konsulatu francuskiego przez tłum niedowarzonych młodzików, demonstrantów niemieckich, zawieszono na razie jego czynność. Kto zatem potrzebuje paszportu na Górny Śląsk, musi się udawać do francuskiego konsulatu w Berlinie.

Rychbach w Łużycach Górnych. 11-letni chłopak, syn urzędnika sądowego Schwoba najadł się niedojrzałego owocu i napił się wody. Wkrótce potem zapadł w gorączkę i zmarł wśród strasznych boleści.

Badenia. Biegunka krwawa rozszerza się epidemicznie. W miejscowości Malsch, liczącej 5000 mieszkańców, zachorowało 600, z których 100 zmarło.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

— Produkcja węglowa na kopalniach górnośląskich. We wtorek 31-go sierpnia wydobyto węgla 107 313 ton; kolejami wysłano 65 038 ton; wagonów węglowych dostawiła kolej 6804 tj. tyle, ile kopalnie żądały.

— Wrocławskie ceny targowe z środy 1-go września. — Na giełdzie zbożowej płacono za 1 centnar: Pszenica stara 45 mk.; tegoroczna 154 mk.; żyto stare 40 mk.; nowe 140 mk.; jęczmień stary 40 mk.; nowy 135 mk.; owies 135 mk.

— Na targowicy miejskiej, według ustanowionych cen przez komisję miejską. Siano 43 do 47 m.; słoma długa 28 do 30 m.; prasowana 20 do 27 mk.; krótka 16 do 20 mk. za 100 kg.

— W handlu wolnym płacono za centnar: Groch »Wiktoria« 140 do 180 mk.; groch żółty i zielony 120 do 160 mk.; fasola jadalna 180 do 200 mk.; koński ząb 100 do 120 mk.; peluszki 90 do 105 mk.; wyka 95 do 110 mk.; łubin (lipina) do karmy 40 do 50 mk.; do siewu żółty 65 do 75 mk.; modry 40, 45 do 60 mk.; inkarnatka 140 do 200 mk.; krasikon żółty 350 do 420 mk.; rzepak (raps) 240 do 275 mk.; len 240 do 300 mk.; gorczyca 140 do 190 mk.; proso 140 do 160 mk.

— Podział węgla górnośląskiego. Warszawa. Na ostatnim posiedzeniu Rady Handlowo-Przemysłowej przy ministerstwie przemysłu i handlu w czerwcu rb. p. wice-minister przemysłu i handlu H. Strasburger referował sprawę węgla górnośląskiego. Przyznany Polsce kontyngent węgla górnośląskiego został podwyższony z 250 000 na 450 000 ton miesięcznie, tj. o 200 000 ton, przyczem 100 000 ton będą przewożone wagonami niemieckimi, drugie zaś 100 000 ton wagonami polskimi. Uzyskanie większego przydziału węgla górnośląskiego jest dużym krokiem naprzód w sprawie uruchomienia naszego przemysłu, z drugiej zaś strony wykonanie tego przydziału pociąga za sobą, zdaniem p. wiceministra szereg trudności natury przewozowej i finansowej. Rząd polski niejednokrotnie podkreślał wobec koalicji, że zorganizowanie racjonalnej gospodarki eksportowej jest rzeczą niemożliwą, dopóki kontyngent węgla górnośląskiego nie będzie podwyższony.

To też żądania nasze zostały po części uwzględnione. Zgodnie więc ze stanowiskiem, zajętem w tej sprawie przez rząd, nadwyżka kontyngentu węgla pójdzie na cele przemysłowe w pierwszym rzędzie dla przemysłu eksportowego. Sprawa ta została specjalnie podkreślona również przez Koalicję. Zdaniem Koalicji przemysł polski, który pracuje na węglu i surowcach zagranicznych, a daje tylko pracę swoją, nie może korzystać z całej ilości wyprodukowanego towaru i że towar ten musi być podzielony między tymi, kto dał surowce, węgiel i pracę.

Eksport naszych towarów zagranicę niewątpliwie przyczyni się do polepszenia naszej waluty i pozwoli nam przedewszystkiem zapłacić za węgiel.

Z kolei p. wice-minister wyjaśnił, że poddana została rewizji sprawa cen na węgiel wogóle. Sprawa ta została już w czerwcu rozstrzygnięta przez komitet ekonomiczny Rady Ministrów.

Ustalono, że nie będzie różnicy w cenie między węglem krajowym a górnośląskim, natomiast stworzono parę kategorii cen, zależnie od kategorii odbiorców. Instytucje rządowe będą otrzymywały węgiel taniej; dla b. dzielnicy pruskiej tymczasowo utrzymano nieco wyższe ceny, które mają wyrównać nierówności na innych polach, korzystniejszych dla tej dzielnicy.

Ceny średnie ustalono w ten sposób że: Instytucje rządowe będą płacić mk. 1000 za 1 tonę; gazownie pracujące na koksującym się we-

glu cieszyńskim 1400 mk. za tonę; prywatni odbiorcy w b. dzielnicy pruskiej 1200 mk. za tonę; w b. Kongresówce i Małopolsce za węgiel dla przemysłu eksportowego 1600 mk. za tonę; za węgiel dla przemysłu wogóle i dla ludności 800 mk. za tonę;

Sprawa nowych cen za węgiel była przedmiotem dyskusji; zgodzono się jednak na to, że nie można korygować rządowej polityki cen ze względu na deficyty państwowe i równowagę budżetową.

— Kto ponosi winę za drożyznę obuwia. Berlińska fabryka obuwia Augustyn Wessel i spółka dała akcyonariuszom za rok ubiegły 2 mil. 598 tys. 86 mk. czystego zysku. — W roku poprzednim tylko 984 tys. 607 mk. Na amortyzację, naprawy i straty odpisano 778 tys. 86 mk. Dywidenda wynosiła 18%, a w roku poprzednim tylko 8%. — Jest to bilans tylko jednej fabryki. A takich wyzyskujących lud kapitalistów mamy w Niemczech całe setki tysięcy. Widzimy naocznie, że nie kapitał winien drożyznie, bo on pracuje sumiennie i gorątkowo, ale winni są niesumieni kapitaliści, lichwiarze, grotnadzący, nie siejąc, nie orząc, olbrzymie zyski. O ile tych należy tępić, o tyle trzeba kapitał ochraniać i rozumnym sposobem pomnażać; o czym przedewszystkiem nasi robotnicy także pamiętać winni.

— Stan kasowy Banku Rzeszy niem. z 23. sierpnia. Stan czynny: Zasoób w złocie i zagranicznej monecie złotej 1 miliard 99 mil. 314 tys. mk.; w banknotach państwowych i kas pożyczkowych 18 miliardów 74 mil. 736 tys.; w banknotach obcych banków 2 mil. 365 tys.; w wekslach, czekach i zdyskontowanych przekazach skarbowych 41 miliardów 381 mil. 199 tys. mk.; w wierzytelnościach lombardowych 6 mil. 657 tys. mk.; w efektach (papierach wartościowych) 268 mil. 308 tys. mk.; w różnych wierzytelnościach 11 miliardów 796 mil. 786 tys. mk. — Stan bierny: Kapitał zakładowy 180 milionów mk.; Fundusz rezerwowy 104 mil. 258 tys. mk.; Suma banknotów w obiegu będących 56 miliardów 653 mil. 231 tys. mk. Wszelkie każdodziennie płatne zobowiązania 12 miliardów 50 mil. 195 tys. mk.; wszelkie inne dług i ciężary 3 miliardy 661 mil. 526 tys. marek. Odliczywszy stan bierny od czynnego otrzymamy czystego zasobu 19 milionów 845 tys. mk.

ROZMAITOŚCI.

* Powrót bokobrodów. Jak piszą dzienniki angielskie — wydrwiwane bokobrody powróciły na nowo do łaski. Od dość długiego czasu ideałem anglo-saskiej piękności męskiej było zupełnie gładko wygolona twarz. Moda ta spowodowała zniknięcie bokobrodów, które za czasów królowej Wiktorji były tak lubiane i bez których nie pokazywały się żaden elegant na ulicy. Teraz zupełnie młodzi »dandies« (elegantowie), paradują dumnie z tą ozdobą rodzaju męskiego. Jak przepowiadają, nastąpi w tej dziedzinie mody męskiej zupełna rewolucja, gdyż krótki wąsik angielski zastąpiony zostanie przez wąs długi, gęsty i zwadyacko podkreślony.

* Upały w Ameryce. Nowojorski sprawozdawca »Times'a« donosi swemu dziennikowi, że miasto oczekuje wielkich upałów, które od dawna już zapowiedziane były przez meteorologów. W Oneco w ostatnich dniach termometr Fahrenheita wskazywał 114 stopni (= 45 stopni Celsjusza). Od przeszło 40 lat nie zauważono tak wysokiej temperatury. W cieniu temperatura wynosiła 100 stopni. Wiele fabryk zostało z tego powodu zamkniętych.

Żarty i dowcipy.

TYLKO WTEDY.

Pan Gapski ustawicznie się jaka, więc z tego powodu ktoś go zapytuje:

— Czy pan się tak zawsze jaka?

— O nie! — odpowiada Gapski — tylko wtedy, kiedy mówię.

SPRAWY TOWARZYSTW.

Bytom. Narodowa Partja Robotnicza filja Bytomska ma zebranie w niedzielę, dnia 5-go września o godz. 2-giej w lokalu »Ula«. Na zebranie zapraszamy wszystkich członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i gości. Zarząd.

Bytom. Zarządy wszystkich Towarzystw i organizacji miasta Bytomia uprasza się o ile możliwe w komplecie na niedzielę dnia 5. września b. r. przedpołudniem o godz. 10-tej do »Ula« na posiedzenie. Na porządku dziennym: przyjęcie Ustaw Wydziału Towarzystw.

Miejska Dąbrowa p. Bytomiem. Zebranie Nar. Partji Robotniczej odbędzie się w niedzielę, dnia 5-go września br. po południu o godz. 3-ciej na sali p. Tobora. Legitymacye zabierać ze sobą, ponieważ będą wklejane znaczki za trzeci kwartał. Udział wszystkich członków konieczny. Zarząd.

Chropaczów. Baczność! Wycieczka do Krakowa. W poniedziałek dnia 27-go września br. urządzamy wycieczkę do Krakowa, na którą Szan. Rodaków z Chropaczowa zapraszamy. Wyruszamy w poniedziałek rano a powrócimy w czwartek wieczorem. Mamy sposobność też do Wieliczki wyruszyć. Bliższe informacje udziela i zgłoszenia przyjmują: Alfons S m a n d z i k, ulica Kowalska 7, Władysław Rozmarynowski, ul. Bytomska.

Król. Huta. Posiedzenie »Sokoła« odbędzie się w niedzielę, dnia 5-go września o godz. 2-giej po południu u p. Wonsa ul. Dworcowa. Prosimy o punktualność, ponieważ sala stoi nam tylko dwie godziny do dyspozycji. Człom! Zarząd.

Król. Huta. Wszystkim Towarzystwom do wiadomości, że zapowiedziana na dzień 5-go września b. r. uroczystość poświęcenia sztandaru połączona ze zlotem okręgu III. z powodów od nas niezależnych się nie odbędzie. Człom!

Wydział »Sokoła« Królewskohuckiego Świętochłowice. W piątek 3-go września o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się na sali p. Pawlasi zebranie wszystkich funkcjonaryuszów Komitetu Plebiscytowego w Świętochłowicach. P. K. Pl.

Katowice. »Tow. Polek« ma zebranie w poniedziałek celem omówienia pielgrzymki do Częstochowy. Koszta podróży wynoszą od osoby 30 mk. O punkt. przybycie prosi Zarząd. Józefowiec. Filja metalowców Z. Z. P. urządzi w piątek dnia 3-go września o godz. 3 i pół na sali p. Sakwerdy swe miesięczne zebranie. Komplet członków pożądan. Zarząd.

Ząbże. Pielgrzymka do Częstochowy wyrusza dnia 7-go września około godz. 8-mej rano. Przed wymarszem jest o godz. 6-tej rano masa św. za pątników. Następnie idziemy przez Szopienice do Sosnowca stąd koleją do Częstochowy. Powrót taki sam dnia 9-go września wieczorem. Pątnicy, którzy się u mnie i u p. Jesiońkowie dali zapisać, niech przybędą po karty legitymacyjne do mnie. Gajdzik Wilhelm, gospodarz.

Zaborze A. Zebranie Tow. oświatowego imienia św. Jacka odbędzie się w niedzielę, 5-go b. m. o godz. 6-tej po południu u p. Koniecznego w Zaborze wsi. Referat zamiejscowy. Zarząd.

Gliwice. Śląski Związek samodzielných Rzemieślników zwołuje zebranie wszystkich górnośląskich samodzielných piekarzy, cukierników i piernikarzy do Bytomia Hotel »Reichshof« na wtorek dnia 7-go września o godz. 4-tej po południu. Przybycie wszystkich konieczne pożądan.

ZARZĄD: I. Sobota, Gliwice, Rynek 166.

Mikołów. Pielgrzymka na Górę św. Anny. Wyjazd w niedzielę dnia 12. września r. b. Godzina wyjazdu będzie ogłoszona po kazaniu w niedzielę dnia 5-go b. m. Zgłoszenia u X. X. Kapelanów i u Przełożonych do soboty 4-ego b. m. Późniejszych zgłoszeń się nie uwzględnia. Przewodniczący.

NADESŁANO.

Szarlej. Wszystkie te osoby, które brały udział w wycieczce do Częstochowy w dniu 10 sierpnia br. uprasza się, żeby odebrały resztę pozostałych pieniędzy w poniedziałek i wtorek tj. 6 i 7. września o godzinie 7—8 wieczorem u Ogrodnika w Szarleju ul. Fryderyka nr. 7. Rozchodzą się o te osoby, które swych pieniędzy jeszcze nie odebrały. Po upływie czasu obróci się pozostałe pieniądze na dobre cele. Nabożeństwo za pątników odbędzie się 21. października o godz. 10 przed Matką Boską. Drugie nabożeństwo 14. listopada o godz. 10 przed Matką Boską o dobry wynik głosowania.

Nakło. Pielgrzymka do Św. Anny wyrusza dn. 12-go września z Nakła. O liczny udział uprasza się. Zgłoszenia przyjmuje od 2 do 9 września z Starego Chechla, z Orzecha i z Nakła przewodnik Jan Kłose.

Młasteczko w Tarnogórskim. Donosimy Szan. Tow., że poświęcenie sztandaru 5. września Tow. śpiewu »Sienkiewicz« z pewnych powodów się nie odbędzie, i na pewien czas odłożone zostało.

Zarząd.

POCZTA REDAKCYI.

Do Król. Huty p. St. Urbanek. Korespondencyi nie otrzymaliśmy. Pozdrawiamy.

Nakładem i czcionkami »Katolika«, spółki wydawniczej z siedzibą w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu.

Baczność!

Dobrze idący interes piekarski z dwoma izbami, kuchnią i z sklepem jest od 1. października b. r. w większej wsi blisko kościoła do wynajęcia.

Baczność!

Karol Marcisek,

właściciel.

Susze, pow. pątnowski.

Kino-Operatora
(demonstratora)
dla kina wędrownego, obeznany e-
wentualnie z oświetleniem karbidowo-
tlenem (Ask), poszukuje się od zaraz.
Pensja wedle umowy. Zgłoszenia pod
K. L. 15 do redakcji.



Upraszamy
nas
odwiedzić!
Stallmach & Fröhlich
Zabrze.

Bardzo ważne! Nie po-
trzebujecie
wyrzucić zepsutej owoc.
Można go bardzo łatwo
przerobić na wódkę. Tak
samo możecie w jesieni
zrobić z smarałoch kartofli
przez zwykłe fermento-
wanie i warzenie (de-
stylowanie) sokomity al-
kohol. Dorada przez moją
książkę z broszurą. Cena
razem 12,50 mk. Za zalicz.
1,— mk. więcej.
M. Richan (D. 15)
Berlin S-W. 68
Hollmannstrasse 8. II.

**Agitujcie
za naszą gazetą!**